

## Z podróży namiestnika Dillera.

Nowy namiestnik Galicyi, generał-major baron Diller, który okazał tyle zrozumienia potrzeb ludności na poprzednim stanowisku generał-gubernatora w Królestwie Polskim, z całą energią i życzliwością rozpoczął urzędowanie na nowym posterunku. Ażeby poznać kraj i potrzeby dotkniętej ciężko wojną ludności, namiestnik Diller odbył już szereg podróży, bawił kilkakrotnie w Krakowie, a odwiedził również stolicę kraju, Lwów, dokąd przybył we czwartek, 4. bieżącego miesiąca. O godzinie 7. przed gmachami namiestnictwa zajeżdżał automobil, z którego wysiadł gen. bar. Diller w towarzystwie rotmistrza hr. Schaffgotscha, oraz osobistego adjutanta por. bar. Turkovic-Kuljewsky. Jednocześnie przyjechał z Białej radca dworu Schultis.

W namiestnictwie spotkał bar. Dillera rad. dw. A. Zoll. Podróż z Krakowa odbył namiestnik częściowo automobilem, przez Krakowiec i Janów, oglądając zniszczenie wojenne, oraz stan gospodarski dzwigającej się z ruin polaci ziemi.

W piątek rano o godzinie 9 30 rozpoczęły się w gmachu namiestnictwa audyencje. Najpierw przedstawiali się bawiący we Lwowie urzędnicy polityczni, których prowadził radca Schultis, a dalej inne władze, korporacje, stowarzyszenia i banki. Z kolei prezentowała się wojskowość, prezydium „Czerwonego Krzyża“, eksc. Piniński, komisarz cywilny II. armii Fedorowicz i wielu innych.

Namiestnik odjechał ze Lwowa, obiecując często przybywać do stolicy kraju.



Z podróży namiestnika Dillera: Gen. bar. Diller (X) we Lwowie przy stoliku z odznakami Czerwonego Krzyża.

(Fot. M. Münz, Lwów)



Kramy w ul. Skalecznej w dniu św. Stanisława



Obłężenie trafiki na Kazimierzu.

Z życia krakowskiego:



Z podróży namiestnika Dillera: Gen. bar. Diller we Lwowie. Obok siedzi komendant miasta gen. Rimi.

(Fot. M. Münz, Lwów).

## Wystawa obrazów Antoniego Piotrowskiego.

Jeden z wybitniejszych polskich malarzy, znany batalista Antoni Piotrowski, który przez czas dłuższy bawił poza granicami kraju, przypomniał się obecnie Krakowowi swym cennym i obfitym dorobkiem artystycznym, urządzając wystawę swych prac. Wystawa, która zajmuje dwie obszerne sale, jest bardzo interesującą zarówno ze względu na wartość artystyczną obrazów i treść ich ideową, jak i wielką różnorodność pomysłów.

Na pierwszy plan wysuwa się wspaniała kompozycja p. t. „Powietrze, głód, ogień i wojna“. Symboliczny ten obraz, o dużych walorach artystycznych, daje w jednej połowie motyw fantastyczny, lot Eri-nii wojennych, niecających mord i pożogę, w drugiej zaś części pełen siły motyw batalistyczny: poboż-wisko współczesne, na którym leżą obok siebie w uśpieniu śmiertelnym żołnierze walczących armij, oraz towarzysząca im sanitariuszka. Obraz to pełen siły i artystycznego polotu.

Z innych obrazów należy wymienić: „Błogosławieństwo“, pełen nastroju pejzaż jesienny ze stawem, po którym pływają łabędzie i cały szereg innych prac pejzażowych.

Aktualność chwili i sentyment narodowy reprezentuje cykl ślicznie wykonanych akwarel, mających za temat sceny z życia Legionistów. Również bogato przedstawia się dział portretowy, z którego należy przede wszystkim wymienić dwa dzieła: portret Jana Zawiejskiego i panny Bujwidówny, obydwa kwalifikujące Piotrowskiego, jako urodzonego portrecistę. Wystawy dopełnia bogaty cykl akwa-